

Nr. 44.

Pismo tygodniowe
dla miast i wsi.Wydawnictwa
Rok VII.

ADRES: Wilno, Dominikańska 4.

Redakcja czynna: poniedziałki,
środy, czwartki i soboty od 2 do 3,
a we wtorki i piątki od g. 1 do 3.

CENA PRENUMERATY:

Z przesyłką kwartalnie 1 zł.
30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr.
rocznie 5 zł.

Conto czekowe 80187.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 1/1 str. 150 zł., 1/2 str. 75 zł., 1/4 str. 37.50 zł., 1/8 str. 18.75 zł., 1/16 str. 9.50 zł.
Po tekście o 20% taniej. Za wiersz milimetry jednoszpaltowy (1/8) za tekstem 10 gr.
Przy powtarzających się ogłoszeniach udziela się odpowiednich rabatów.

GŁOS WILEŃSKI

NAD MOGIŁAMI.

Śliczny jest zwyczaj przyozdabiania i odwiedzania w dniu zadusznym grobów naszych ukochanych, które niestety nieraz w ciągu roku były osamotnione.

Maluczko — a zapomnisz o wszystkim, maluczko — a wszystko zapomni o tobie. Tylko w dniu zadusznym dzieje się inaczej. Wszyscy wtenczas śpieszą na cmentarz, każdy myśli o swych zmarłych, każdy niemal łzę roni, odmawia serdeczną modlitwę za tych, którzy tam spoczęli cicho w mogile i czekają na chwilę zmartwychwstania, za tych, których się oplakiwało tak gorąco, a jednak zapomniało się tak szybko.

Czy zapominamy także, że naszym zmarłym zgotowaliśmy niejedną smutną chwilę, sprawiliśmy ból niejednego, który mamy wynagrodzić i zmasać serdeczną za nich modlitwą? Jakże często się zdarza, że grób zmarłego zdobimy kwiatami, a w życiu odmawialiśmy mu naszej pomocy, przyjaźni, miłości! Jak często w dniu zadusznym wydobywa się na usta prośba o przebaczenie, która nie chciała się pojawić na nich, kiedy jeszcze był czas! Teraz już za późno!

Ich serce przebaczyło ci, ich usta już tego wypowiedzieć nie mogą! W dniu za-

dusznym zapiszmy sobie w sercu głęboko napomnienie, aby żyjącym dać to, co tak często gotowi jesteśmy ofiarować dopiero zmarłym, gdy już jest za późno!

Mamy w Polsce wiele mogił, na które niesiemy kwiaty, przy których gorąco się modlimy i prosimy Pana, by śmierć tych, co w nich spoczęli, stała się dla nas ratunkiem i pocieszeniem.

Są to mogiły tych, co polegli za Ojczyznę. Mogiły powstańców, mogiły żołnierzy polskich, co polegli w walce z najeźdźcą, wreszcie mogiły tych, co zginęli w walce bratobójczej w pamiętnych dniach majowych, broniąc w imię przysięgi — prawa i honoru żołnierza polskiego.

A przecież, gdybyśmy wszyscy wówczas obowiązek swój spełnili i razem z nimi stanęli do walki, może mniej byłoby tych mogił i bliższy byłibyśmy tryumfu prawa i sprawiedliwości.

Zbliża się dzień zaduszny.

Niech w dniu tym każdy Polak zrobi rachunek sumienia, niech policzy, co dla wielkości i potęgi swej Ojczyzny zdziałał i niech na mogiłach swych zmarłych złoży ślubowanie, że odtąd będzie stale żołnierzem Polski, że raczej zginie, niż dopuści do Jej pomniejszenia i rozbitcia.

Uchwały Rady Naczelnej Związku Lud.-Narodowego.

W poprzednim numerze „Głosu“ jużemy pisali o Zjeździe Rady Naczelnej Z. L. N. Dziś spieszymy zaznajomić naszych czytelników z treścią uchwał, które brzmią, jak następuje:

W warunkach politycznych w jakich przedstawicielstwo Z. L. N. w parlamencie i wszystkie organa stronnictwa w kraju działać muszą Rada Naczelna Stronnictwa, zatwierdzając ich dotychczasową działalność, uważa za potrzebne w duchu zasad i programu stronnictwa wskazać następujące wytyczne, wysuwające się w bieżącej chwili politycznej na pierwszy plan działalności wszystkich organów naszego obozu politycznego.

Polska państwem narodowym.

Państwo polskie jest państwem narodowym. Władza zwierzchnia w Państwie należy niepodzielnie do narodu polskiego, który w Rzeczypospolitej jest najwyższym władcą i gospodarzem. Nauczanie i wychowanie w szkołach i zakładach publicznych powinno być oparte na zasadach powyższych. Język polski powinien być zasadniczo językiem wykładowym we wszystkich szkołach państwowych i samorządowych. Wszystkie władze państwowe i samorządowe powinny urządować w języku polskim, zasada ta obowiązuje także przedstawicielstwa wszystkich związków publicznych (jak np. samorządy miejski i wiejski przypisek redakcji).

Jednolitość ustroju.

Państwo polskie powinno być państwem o jednolitym ustroju politycznym na całym swoim obszarze. Dążenia do prawnopolitycznego wyodrębnienia jakiegokolwiek części terytorjum państwowego tak samo, jak wszelkie uroszczenia separatystyczne (czyli zmierzające do oddzielenia od państwa polskiego przyp. red.), grożą rozbiciem państwa i powinny być z całą energią odpięane.

Stanowisko wobec Kościoła Katolickiego.

Polska jako państwo narodu w olbrzymiej większości katolickiego, powinna urzeczywistnić zasady najściślejszej współpracy z Kościołem Katolickim w imię religijnego i moralnego dobra narodu. Osłabianie wpływów Kościoła, zwłaszcza przez popieranie sekciarstwa, podkpującego religię i państwo, musi się spotkać z jak najbardziej stanowczym odporem.

Wobec Niemiec.

Zagraniczna polityka Polski powinna być pokojową, nie może jednak przeczać, że Niemcy godzą w całość i bezpieczeństwo Polski, dążąc coraz otwarciej do odebrania ziem odwiecznie polskich. Polska powinna niebezpieczeństwu temu zapobiec, zarówno za pomocą polityki wewnętrznej, wzmacniającej spójnię narodową, patriotyzm obywateli i wewnętrzną siłę odporną, jak silnej i rozważnej polityki zagranicznej, oraz przez utrzymywanie silnej i dobrze wyposażonej armji o jak najwyższej wartości bojowej.

Rada Naczelna ostrzega przed ustepliwością rządu w sprawie osiedlania się obywateli Rzeszy Niemieckiej na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej i zwolnienia własności niemieckiej od przymusowej likwidacji, przewidzianej w traktacie wersalskim.

Armja polska.

Armja polska stanie wtedy na wysokości swego zadania, gdy będzie wyłącznie poświęcona sprawie całej Ojczyzny, obronie Konstytucji i praworządności, zdala od waśni i różnic politycznych, natomiast nie może stać na usługach jednostek i nie wolno jej nadużywać do stronnicych rozstrzygnięć politycznych. O powoływaniu na stanowiska w armji decydować powinny wyłącznie uzdolnienie zawodowe i moralne, obok wypróbowanego patriotyzmu.

Konstytucja i praworządność.

Naruszenie Konstytucji i zasad praworządności podkopuje podstawy bytu państwowego. Jedynie niezłomne i trwałe trzymanie się zasady praworządności zdoła utrwalić byt Rzeczypospolitej i ochronić ją przed groźnemi wstrząśnieniami. Dla utrwalenia praworządności zagwarantować należy w Konstytucji, że ustawy nie mogą działać wstecz, że wyłączenie jest dopuszczalne jedynie w interesie państwa i może nastąpić tylko za pełnem wynagrodzeniem za przedmioty wyłączone, że państwo nie może się uchylać od pełnego uiszczenia swoich zobowiązań, a skarb państwa jest materialnie odpowiedzialny także za szkody, wyrządzone przez nieprawne działanie organów państwowych.

Przedstawicielstwo żywołu polskiego.

Konstytucja Rzeczypospolitej powinna zawierać zapewnienia narodowego charakteru i praworządnego ustroju państwa. Przeto wszystkie ziemie i obszary Rzeczypospolitej powinny mieć konstytucyjnie zapewnione przedstawicielstwo polskie w parlamencie i w ciałach samorządowych, bez uszczerbku dla praw innych narodowości do odpowiedniej reprezentacji.

Ustrój państwa.

Stojąc na gruncie Konstytucji, Rada Naczelna jest przeciwna wszelkim usiłowaniom, mającym na celu gwałtowną zmianę formy rządu i naruszającym w społeczeństwie poczucie praworządności. Koniecznemi są jednak daleko sięgające zmiany i ulepszenia w ustroju obecnym dla zapewnienia równowagi między władzą prawodawczą i wykonawczą i zabezpieczenia sprawnego ich działania.

Parlament i prezydent.

W szczególności prawa obu izb parlamentu powinny być zrównane z zastrzeżeniem dla Sejmu prawa pociągania rządu do odpowiedzialności parlamentarnej oraz pierwszeństwa w rozpatrywaniu budżetu państwowego. Władza Prezydenta Rzeczypospolitej winna być wzmocniona przez wyposażenie go w pra-

wo veta (czyli sprzeciwu) przeciw uchwałom parlamentu z tym skutkiem, że ponowne przyjęcie ustawy wbrew sprzeciwowi Prezydenta wymaga bezwzględnej większości ustawowej liczby posłów ciała ustawodawczego. Ilość posłów sejmowych powinna być wydatnie zmniejszona, zasada proporcjonalności ograniczona, a wiek, uprawniający do czynnego i biernego prawa wyborczego, powinien być podwyższony. Skład Senatu powinien się opierać na innych zasadach wyborczych, niż skład Sejmu, przy uwzględnianiu przedstawicielstwa hierarchji kościelnej, oraz instytucji naukowych, społecznych i gospodarczych.

Administracja.

Administracja państwa powinna być wolną od wpływów partyjno-politycznych. W tym celu należy zapewnić ludziom odpowiednio wykształconym i nieskazitelnym stałość posiadanego urzędu i możliwość awansu do wyższych stopni płacy służbowej, zachowując rządowi prawo usuwania urzędników w drodze dyscyplinarnej. Urzędnicy powinni otrzymywać wynagrodzenie zapewniające im niezależność materialną.

W dalszym ciągu mówią uchwały o popieraniu rodzimej wytwórczości, a w szcze-

gólności o opiekowaniu się rolnictwem, które stanowi podstawę bogactwa narodowego.

Związek Ludowo-Narodowy domaga się uporządkowania opodatkowania i zabezpieczenia podatników przed samowolą urzędów skarbowych.

Pierwszorzędnym zadaniem wolnej Polski jest wzmocnienie polskiego stanu posiadania w miastach i wytworzenie silnego mieszczaństwa polskiego, zdolnego do opanowania instytucji samorządowych, rzemiosł i handlu w państwie polskiem. Zadanie to jest obecnie tem donioślejsze, że żywioł żydowski w miastach łączy się z żywiołami wrogimi w Polsce, aby przy ich pomocy zapewnić sobie rząd w miastach i nacisk polityczny na rządy państwowe celem utrwalenia swej przewagi gospodarczej w miastach.

Należy więc przeciwdziałać zalewowi miast przez żydów, którzy po przewrocie majowym coraz śmielej i bezczelniej poczynają sobie w Polsce.

W końcu uchwały Rady Naczelnej domagają się zachowania niezależności sądów, oraz walki władz z tajnymi organizacjami żydowsko-masońskimi oraz z komunizmem.

Wypadki w Poznaniu.

Policja atakuje manifestację narodową. — Liczne ofiary.

Jeszcze nie zdążyliśmy zapomnieć o okropnych wypadkach we Lwowie, gdy oto znów mamy powtórzenie tegoż samego w Poznaniu.

W nawskroś polskim, katolickim i patrijotycznym Poznaniu władze polskie każą konnej policji atakować tłum, który idzie ulicami, by złożyć wieniec pod pomnikiem Wieszca Narodu — Adama Mickiewicza.

Wprost się wierzyć nie chce, by to się stać istotnie mogło!..

A jednak stało się.

We czwartek 20 października o g. 6 wiecz. w wielkiej sali Królowej Jadwigi odbył się wiec narodowy w sprawie szkolnictwa polskiego na kresach wschodnich. Wiec zgromadził wielotysięczny tłum tak, że nie tylko sala była wypełniona po brzegi, lecz również w pokojach przyległych oraz na schodach pełno było ludzi.

Przemawiali pp.: poseł Kornecki, profesor Gantkowski oraz p. Borkowski, w imieniu młodzieży.

W przyjętych uchwałach podniesiono protest przeciwko przymusowi nauki narzecza ruskiego i białoruskiego w szkole polskiej, widząc w tem zamach na polskość i krok ku rozluźnieniu spistości kresów z całą Rzeczypospolitą. Domagano się ustąpienia ministra Dobruckiego, jako odpowiedzialnego bezpośrednio za ruszczenie szkół polskich, wyrażając jednocześnie cześć dla ludu polskiego Małopolski Wschodniej, Wołynia i Wileńszczyzny.

Pod koniec wiecu przewodniczący zapowiedział, że nawiązując do dawnych zwyczajów delegacja wiecu uda się pod pomnik

Mickiewicza, by, jak za czasów niewoli, złożyć u stóp wielkiego wieszca Polski uciekniętej wieniec o barwach narodowych.

Kiedy publiczność opuściła salę i delegacja wiecu wyniosła wieniec celem złożenia go pod pomnikiem Mickiewicza o kilka kroków za domem Królowej Jadwigi (w Alejach Marcinkowskiego) zatrzymał delegację policjant, zakazując iść dalej.

Widząc wmieszanie się policjanta część publiczności, która odchodziła z wiecu, przyłączyła się do delegacji i śpiewając hymn narodowy ruszyła razem z delegacją ku pomnikowi.

Na rogu ulicy Pocztowej idącym zagroziła drogę kompanja polieji pieszej i za chwilę kolbami karabinów ją rozpędzać. Zaznaczyć należy, że wśród delegacji znajdowali się najpoważniejsi obywatele Poznania z pośród inteligencji, mieszczaństwa i warstw robotniczych. **Tłum, widząc bitokolbami kobiety, naparł na policję: kordon został przerwany.** Manifestanci przy śpiewie „Roty“ i „Boże coś Polskę“ podążyli ku pomnikowi, odprowadzani przez postępujące po bokach dwie kompanje policji.

Na rogu ulicy św. Marcina i Al. Marcinkowskiego rozwinął się podwójny kordon i zabraniając ponownie dostępu do pomnika użył ponownie kolb. Zaczęły się dziać rzeczy nie dające się opisać. **Bici kolbami w piersi manifestanci w pierwszych szeregach zaczęli wydawać jęki i okrzyki bólu.** Delegacji udało się przedostać przez kordon, większość jednak publiczności pozostała za kordonom w Alejach Marcinkowskiego, a druga część na ul. św. Marcina.

W pewnym momencie publiczność pod naporem z tyłu jeszcze raz przerwała kordon policji i dostała się pod pomnik, zdążywszy na moment składania wieńca. Raz jeszcze rozległy się wrzuszające dźwięki „Roty”. Wznoszono gromkie okrzyki na cześć Polski.

Pod pomnikiem Mickiewicza leżał złożony wieniec z napisem na szarfach: „Wieszczowi Polski, naszemu wodzowi w walce o polskość duszy—Poznań”.

W tym czasie przed kościołem św. Marcina w dalszym ciągu trwało zamieszanie.

Była to właśnie chwila, w której, jak pisze „Kurjer Poznański”, z kościoła św. Marcina wychodzili wierni z nabożeństwa różańcowego, nie wiedząc o manifestacji, jaka miała miejsce przed kościołem, a która właściwie już się skończyła, gdyż tłum zaczął się rozchodzić.

Wówczas to nastąpiło zdarzenie, które swą istotą zmroziło krew w żyłach tłumów:

Kordon policji pieszej rozstał się nagle w dwie strony, a na jezdni ukazał się oddział galopującej policji konnej.

W pierwszej chwili nastąpiła nieopisana panika, rozległy się łkania, historyczne okrzyki mdlejących kobiet. W chwilę potem publiczność zobaczyła galopujący na nią drugi pluton kawalerji policyjnej, przypuszczającej szarżę w dół ulicy św. Marcina na tłum pod pomnikiem.

Ludzie w ucieczce przed kopytami końskimi schronili się do bram, lecz policja, gorliwie spełniając rozkazy, wjeżdżała także do bram, tratując.

Do bramy domu Nr 72 przy ulicy św. Marcina wpadło dwóch konnych policjantów, najeżdżając na dwie kobiety, które, przewrócone na ziemię, odniosły obrażenia od kopyt końskich. Staruszek 66-letni, p. Sawicki uciekając przed końmi upadł i strącony został przez konia. Świadkowie zajęć stwierdzają, że są liczne ofiary szarży, które odniosły bądź cięższe, bądź cięzsze obrażenia od uderzeń kolb i kopyt.

W pogoni za uciekającymi poliejanci wjechali na terytorjum kościoła św. Marcina zapuszczając się na cmentarzu aż do figury Matki Boskiej.

Świadkowie stwierdzają, iż położenie publiczności było rozpaczliwe napierana przez policję traciła orientację i w ucieczce przed szarżującymi z jednej strony, wpadała pod kopyta z innej.

Tłumy w najwyższym zdenerwowaniu kuپیły się koło pomnika śpiewając hymn narodowy i pieśni patryjotyczne oraz wznosząc liczne a różnorakie okrzyki. Raz po raz policja szarżowała. Taki stan rzeczy trwał do godziny 9-ej min. 45. Ilości szarż nie udało nam się ustalić.

W pewnej chwili policja ustąpiła z miejsca zajęć. Z tą chwilą nastąpił spokój. Rozchodzono się do domów. Grupki obywateli stawały gdzieś niegdzie z przejęciem, dzieląc się wrażeniami. Jeszcze tylko sygnalizowano o jakimś zajściu przed prezydjum policji, poczem o godzinie 10-ej i pół ulice opustoszały.

Nie potrzebujemy chyba dodawać, jak wielkie wrażenie wywołały wypadki poznańskie w całej Polsce. Wszystkie gazety zamieszczają obszernie opisy zajęć, zaś polskie gazety narodowe domagają się ukarania winnych wystąpienia policji i traktowania spokojnie idących tłumów.

Jak się okazuje, rozkaz atakowania tłumy wydał zastępca nieobecnego dyrektora policji miejskiej — niejaki Drost (w Poznaniu komendanci policji nazywają się dyrektorami, zaś komenda—dyrekcją. Przypisek redakcji).

W każdym innym państwie taki urzędnik jużby został usunięty ze swego stanowiska i oddany pod sąd.

Oby wypadki Poznańskie doprowadziły do opamiętania tych ludzi, co swoją polityką szkolną doprowadzają Naród do rozpacz.

Ś. p. major Władysław Dąbrowski

Dn. 21 b. m., zmarł w majątku swej siostry, Podolszczyźnie, w pow. Dziśnieńskim ś. p. major Władysław Dąbrowski.

Ś. p. major Dąbrowski był osobistością dobrze Wilnu znaną. On to wraz ze swym bratem rotmistrzem Jerzym zorganizował w Wilnie, na schyłku okupacji niemieckiej, t. zw. „Oddział Dąbrowskiego”. Oddział ten zdobył gniazdo bolszewickie na ul. Wroniej, później, dzięki energii obu braci Dąbrowskich, nie dał się rozbroić Niemcom, przedarł się w niesłychanie ciężkich warunkach z Wilna do Brześcia, mając ciągle z jednej strony bolszewików, z drugiej Niemców.

W Brześciu Dąbrowski nawiązał już kontakt z regularną armją polską i otrzymał trudne zadanie posuwania się naprzód w kierunku Baranowicz. Zadanie to oddział chlubnie wykonał, zajmując własnymi skromnymi siłami duży szmat terytorjum od Brześcia do Prużany, a później po umocnieniu się w Prużanie posuwając się dalej na wschód po przez Byteń i Baranowicze, aż do Snowa pod Nieświeżem.

Oddział Dąbrowskiego składał się z kawalerji i piechoty. Z kawalerji Dąbrowskiego powstał 13 pułk ułanów, zaś piechota stała się zawiązkiem obecnego 76 pułku piechoty.

Ś. p. major Wł. Dąbrowski pozostawił dobrą pamięć wśród swych byłych podkomendnych.

Cześć Jego pamięci!

Składajcie ofiary na szkoły polskie na kresach.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE.

FRANCJA.

Zabiegi litewskie. Poseł litewski w Paryżu p. Klimas zwrócił się do francuskiego ministra spraw zagranicznych p. Briand'a z zapytaniem, co myśli o załatwieniu sporu polsko-litewskiego w sprawie Wilna?

W odpowiedzi p. Briand oświadczył, iż rząd francuski uważa, że Litwa niema żadnych widoków na otrzymanie Wilna przez udanie się do Ligi Narodów, gdyż posiadanie Wilna przez Polskę zostało ostatecznie zatwierdzone przez Radę Ambasadorów.

ANGLJA.

Wybory prezydenta Irlandji miały miejsce w ubiegłym tygodniu. Obrany został ponownie p. Gosgrave, który otrzymał 76 głosów, zaś przeciwko głosowało 70.

Nawrócenia na katolicyzm. W Londynie przeszedł na wiarę katolicką anglikański pastor J. H. Pearse. Jest to już ósmy z rzędu ksiądz z t. zw. stowarzyszenia Cowley. Był on dawniej kapelanem u znanych z jednoczesnego przyjęcia wiary katolickiej w r. 1913 Benedyktynek w Milford Haven.

W San Paolo, w Brazylii, odbył się dnia 24 sierpnia chrzest trzeciej grupy Japończyków, liczącej 120 osób. Ceremonji dokonali wikariusz generalny Mgr. Barros i trzech kanonicy. Rodzicami chrzestnymi były znakomite osobistości ze społecznych i politycznych kół.

CZECHOSŁOWACJA.

Zamordowanie posta albańskiego. W dniu 14 b. m. został zamordowany poseł albański w Pradze, który dotychczas był posłem w Belgradzie i ostatnio został mianowany takimże w Pradze czeskiej. Poseł Tsen-Beg nie zdążył jeszcze złożyć listów uwierzytelniających Prezydentowi. Morderstwa dokonał Algioradh Bedi, Albańczyk, który dał do posta kilka strzałów w kawiarni, w której się obaj znajdowali. Badany przez policję oświadczył, iż przyjechał specjalnie w tym celu do Pragi, aby tego morderstwa dokonać, gdyż uważa, że Tsen-Beg był wrogiem narodu albańskiego, chciał go zaprzedać Jugosławji. Bezsprzecznie, to nowe zabójstwo przyczyni się do powiększenia nieporozumień na Bałkanach, które i tak ciągle trwają. Ciągle się tam mordują, napadają...

Prezydent Masaryk chory. Telegramy z Pragi donoszą o ciężkiej chorobie Prezydenta Masaryka.

Wybory samorządowe, które się odbywają obecnie w Czechosłowacji mają przebieg spokojny. Najciekawsze jest to, że w porównaniu z wyborami z r. 1925 duże straty ponieśli komuniści. Tak naprzykład na Rusi przykarpackiej, gdzie grunt dla komunizmu zdawałoby się jest najpodatniejszy, komuniści uzyskali o 42 tysiące głosów mniej.

Widzimy więc, że w Czechosłowacji, gdzie panuje ład i poszanowanie prawa, komuniści mają coraz mniej do gadania. Niestety u nas całkiem odwrotnie.

WŁOCHY.

Państwo kościelne odżyje? Jak donoszą pisma zagraniczne, między Papieżem a Mussolinim toczą się układy o odstąpienie Watykańowi całej dzielnicy Rzymu na lewym brzegu Tybru, oraz skrawka ziemi wraz z portem, na którym to terytorjum sprawowałyby suwerenną (czyli zwierzchnią — państwową) władzę Papież.

W ten sposób odżyłoby średniowieczne państwo kościelne, chociaż w rozmiarach bardzo małych. Czy te rokowania doprowadzą do jakiego rezultatu, niewiadomo.

NIEMCY.

Siostra Wilhelma wychodzi zamąż. Gazety berlińskie piszą, iż siostra byłego cesarza Wilhelma, księżna Wiktorja, licząca obecnie lat 62, ma w najbliższych dniach poślubić 23-letniego emigranta rosyjskiego Zubkowa, który jest z zawodu tancerzem restauracyjnym. Rodzina księżny próbuje odmówić ją od tego kroku, lecz leciwa oblubienica gwałtownie pragnie mieć młodego męża.

LITWA.

Waldemaraskarży Polskę w Lidze Narodów W odniesieniu do rządu kowieńskiego i jego premjera, można śmiało zastosować pytanie: Czy więcej naiwny, czy też bezczelny? Bo oto p. Waldemaraskarży wystosował do Ligi Narodów pismo, w którym opowiada o gwałtach polskich w Wileńszczyźnie nad ludnością litewską i domaga się, aby Liga Narodów skorzystała z przysługującego jej prawa interwencji (czyli wzmieszania się) w sprawie ochrony mniejszości. W całym świecie takie żądanie Waldemarasa wzbudziło zdziwienie, gdzieindziej oburzenie, lub wesołość.

Przyjmowanie ochotników niemieckich do wojska. Rząd wydał tajne polecenie werbowania ochotników, specjalnie Niemców, byłych żołnierzy, którzy mają zapewnione rangi podoficerskie, wyższe i stanowisko instruktorów armji litewskiej.

ROSJA.

Aresztowanie ks. Sloskana. Drogą okreśną nadeszła z Rosji Sowieckiej wiadomość, iż w Moskwie został aresztowany i wtrącony do więzienia ks. Sloskan, z pochodzenia Łotysz.

Wielce szanowany wśród Polonji piotrogrodzkiej kapłan, wiele zdziałał dobrego w Petersburgu, już za czasów bolszewickich, dokonywując gruntownej restauracji archikatedralnego kościoła św. Stanisława.

JAPONJA.

Japonja przygotowuje wysyłkę wojsk do Chin. Wobec nieustającej wojny domowej w Chinach, oraz z powodu ciągłych napadów na obywateli japońskich, rząd japoński postanowił wysłać do Chin większy oddział wojska w celu ochrony życia i mienia Japończyków. W szczególności mają być obsadzone niektóre ważniejsze miasta w Mandżurji, gdzie jest wielu obywateli japońskich.

Z całej Polski.

Sejm i Senat, jak wiadomo, zostały w ubiegłym miesiącu odroczone na 30 dni. Dnia 19 b. m. upływał właśnie ten termin, lecz tegoż dnia ukazał się dekret p. Prezydenta, który zamykał nadzwyczajną sesję ciał ustawodawczych. Spodziewano się powszechnie, że rząd niezwłocznie wogóle rozwiąże Sejm i Senat, rozpisując nowe wybory. Tak jednakże nie stało się. Przeciwnie, w kołach zbliżonych do rządu twierdzą, iż Sejm i Senat zostaną do dn. 30 b. m. zwołane na sesję zwyczajną dla uchwalenia budżetu i tylko wówczas może nastąpić rozwiązanie przed terminem (t. j. przed 28-ym listopada), jeżeli Sejm będzie chciał prócz budżetu zajmować się innymi sprawami, a w szczególności, jeżeli zechce w dalszym ciągu uchylać rzeczy niemiłe obecnemu rządowi.

Stabilizacja złotego. W „Dzienniku Ustaw” zostało ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o stabilizacji złotego. Rozporządzenie to opiewa, że waluta Rzeczypospolitej Polskiej oparta jest na złocie. Jednostką rachunkową jest złoty, dzielący się na 100 groszy. jednakowoż z 1 klg. czystego złota ma się wybijać 5924,40 zł., podczas gdy dotąd z 1 klg. czystego złota wybijano 3000 zł.

Jubilusz ks. arcybiskupa Teodorowicza. W ubiegłym tygodniu dostojny kapłan obchodził uroczystość 25-lecia episkopatu.

Ks. arcybiskup Teodorowicz jest jedną z najwybitniejszych postaci współczesnego kleru katolickiego. Jest ponadto wybitnym mężem stanu, który wiele położył zasług dla swej Ojczyzny. W czasach niewoli, był tym, co krzepił wiarę w odrodzenie Polski, zaś w Polsce niepodległej stał się bojownikiem pod sztandarem narodowym, na którym wielkimi literami wypisano hasło: „Bóg i Ojczyzna“.

Wybory do sejmu gdańskiego odbędą się 13 listopada. Naogół ma być złożonych coś około piętnastu list wyborczych.

Na szczęście stronnictwa polskie doszły do porozumienia i mają wystawić tylko jedną listę, co niewątpliwie przyczyni się do zwiększenia ilości posłów-Polaków.

Na pierwszych 8-miu miejscach listy polskie mają stać pp.: d-r Zygmunt Moczyński, ks. Leon Miszewski, Antoni Londzion, Bernard Switala, Piotr Brosiński, W. Mazurkowski, Teodor Maliszewski i Franciszek Guziński.

Dotychczas Polacy mieli w sejmie gdańskim 4-ch posłów, liczba ta jednak powinna wzrosnąć przynajmniej do 6-ciu.

Jeszcze jeden strzelec pod kluczem. Temi dniami, jak donosi Gazeta Warszawska w N-rze 284-ym, został aresztowany we Lwowie niejaki Filipowski, który utrzymywał dom nierządu przy ul. Ossolińskich. Jak stwierdziła policja, Filipowski, był ponadto kilkakrotnie karany za kradzieże. Warto zapamiętać, że Filipowski, to „wybitny działacz” obozu sanacyjnego i dowódca bojówek „Strzelca“.

Takich oto ludzi werbuje do swych szeregów „Strzelec” i dlatego radzimy matkom i ojcom, by strzegli swe dzieci od wpływów „Strzelca”, gdyż łatwo mogą się one dostać „pod rozkazy” takich Filipowskie, Langów i t.p.

Znów krwawy napad strzelców. Korespondent toruński „Kurjera Poznańskiego” donosi do swego pisma:

„Jeszcze nie przebrzmiały echa napadu „Strzelca” na „Sokoła” pod Małym Krzyckiem, który to „czyn” rozpatrzył sąd w Lesznie i skazał 15 „bohaterów”, a już znowu podobny napad miał miejsce w pobliżu Torunia, w Grębocinie.

W dn. 15 października urządzał tam „Sokół” toruński zabawę połączoną z pokazem gimnastycznym. Na popisy sokole przybyła gromada strzelców z komendantem na czele. Już podczas popisów strzelcy zaczęli ćwiczących, zdołano jednak jeszcze uciszyć awanturników. Podczas zabawy około godz. 24-ej strzelcy nagle zgasili światło i rzucili się na uczestników zabawy, uzbrojeni w butelki, noże i kije. Przewodził znany z awanturnictwa Ostrowski. Mimo nagłości napadu w ciemnościach zdołano napastników usunąć z lokalu.

Gdy sokoli wracali na stację Papowo, dwóch sokołów, pozostających o kilkaset kroków w tyle, napadnięto w pobliżu wiatraka. Na sokoła Rauhuta rzucono granat ręczny, który eksplodował, nie kalecząc go na szczęście. Drugiego sokoła Kruszewskiego pokłuli strzelcy nożami i zbiegli, zanim nadeszła pomoc. Kruszewski ma niebezpieczne rany na głowie, twarzy i plecach. Rannego przewieziono w stanie ciężkim do lecznicy miejskiej w Toruniu.

Bitwa strzelców ze strzelcami. „Gazeta Warszawska” w N-rze 285 pisze:

„W dniu 1 października r. b. odbyły się pod Mszczonowem ćwiczenia polowe „Strzelca” z Żyrardowa i Mszczonowa. Po ćwiczeniach urządzono w lokalu p. Stońskiego huczną zabawę z muzyką żydowską no i — wódką. Rej wodzili strzelcy mszczonowscy jako „gospodarze”, ale w osobliwy sposób traktujący swoją rolę. Z niewiadomej przyczyny około godz. 12 w nocy wynikła sprzeczka między kilku strzelcami żyrdardowskimi i mszczonowskimi, która zamieniła się w formalną bitwę. Strzelcy mszczonowscy zaatakowali żyrdardowskich. W ruch poszły kije, noże i bagnety. „Zwycięscami” okazali się mszczonowscy. Jednemu z żyrdardowskich strzelców dosłownie rozpruto brzuch. Zato żyrdardowscy sumiennie pokrajali nożami trzech mszczonowskich braci Radzikowskich. Ponieważ walka była zacięta, kilku z pośród strzelców mszczonowskich pobiegło do komisariatu po karabiny, których im jednak nie wydano. Przybyła policja z trudem rozdzieliła walczących, a gdy wreszcie bitwa ucichła, okazało się, że na poboju jest 15 ofiar, z tych kilku poturbowanych tak ciężko, że musiano ich zabrać do szpitala. Według opowiadań świadków rej w czasie bójki wodził komendant „Strzelca” mszczonowskiego Lipka. Prezes Strzelca Słojewski ledwo wyszedł cało, ratując się ucieczką. Pomimo tego „incydentu” zabawa trwaładalej, do godz. 6 rano, śród kałuży krwi i jęku ofiar poranionych“.

Pogłoski o wyjeździe p. Piłsudskiego do Rzymu, które się ukazały w niektórych gazetach warszawskich okazały się nieprawdziwe, gdyż p. Piłsudski jechać do Rzymu nie zamierza.

Powrót do żydostwa. Pisma żydowskie donoszą, że wedle statystyki rabinatu warszawskiego powróciło na judaizm od 1 stycznia r. b. 26 przechrztańców.

Jednym z nich jest 30-letni adwokat, który przed czterema laty ochrzcił się dla uzyskania pozady urzędnika państwowego, porzucając żonę i dziecko. Drugim jest niejaki Meir S., który w r. 1914 wstąpił do Legionów i dośłużył się tam rangi oficerskiej. Ostatnio zgłosił się jednak do rabinatu z prośbą, by jeszcze przed Sądym Dniem mógł przyjąć judaizm.

Pozatem do rabinatu zgłosił się jakiś student, który dla chrześcijanki porzucił żydostwo, i pewna 28-letnia robotnica, której matka była ochrzczona, a ojciec prawosławny. Robotnica ta już od trzech lat święciła wszystkie święta żydowskie. Na łono judaizmu powróciła również wdowa Stefanja R., której rodzice przed 30 tu laty przyjęli chrzest.

Walka o obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej. Z Nałęczowa donoszą: W roku bieżącym zjechało do zakładu leczniczego w Nałęczowie dużo kuracjuszy (czyli chorych). Przykro było kuracjom, że ani w salach ogólnych, ani w poszczególnych pokojach nigdzie nie było krzyża, ani najmniejszego nawet obrazka, mimo, że z drugiej strony zakład posiada kapliczkę, przekazaną zakładowi przez doktorową Beni. S. p. doktorowa Beni zapisała kapliczkę zakładowi, gdyż zarząd zakładu znajduje się w rękach katolików.

Grono kuracjuszy postanowiło kupić mały obrazek i zawiesić na ścianie w jadalni. Zapoczątkowano zbiórke, która dała 126 zł. 30 gr., za co kupiono obrazek oprawiony w artystycznie rzeźbioną ramę.

Administracja zakładu dowiedziawszy się, że ma być zawieszony obrazek na ścianie, oświadczyła, że nie pozwoli zawiesić obrazu, ze względu na kuracjuszy żydów.

Oburzeni kuracjusze, postanowili mimo wszystko obrazek zawiesić. Zebrał się więc w jadalni, ażeby zawiesić obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Tu jednak spotkano zmobilizowaną służbę, która miała za zadanie przeszkodzić w zawieszeniu obrazu pod groźbą utraty posady.

Inicjatorzy zawieszenia obrazu widząc zbiorową wolę wszystkich kuracjuszy katolików, odsunęli służbę i obraz zawiesili.

Tego samego dnia przed wieczorem zjawił się miejscowy komendant posterunku policji, który oświadczył, że jest proszony przez administrację zakładu, ażeby namówił kuracjuszy, by obrazek zawieszony zdjęli. Jak można było przewidzieć spotkał się ze stanowczą odmową. I obrazek wisi. Oto jakie stosunki panują w Polsce — kraju katolickim.

Ciekawość kobieca nie ma granic. Przed kilkunastu dniami umarła nagle w pewnej wsi morawskiej kobieta. Śmierć całkiem zdrowej niewiasty wywarła wielkie zdumienie.

Zwłoki przeniesiono na cmentarz, do domu przedpogrzebowego, gdzie przybył lekarz i przekonał się, że wieśniaczka wcale nie była umarła, tylko taką udawała.

Zapytywana o cel tej trupiej maskarady, odpowiedziała, że chciała się przekonać, kto się z jej śmierci będzie cieszył, a kto smucił.

Z WILNA.

Zjazd rzemieślniczy. Dnia 6 listopada odbył się w Wilnie wszechpolski zjazd rzemieślników chrześcijan. Obrady potrwały kilka dni.

Ohydny napad bojówki socjalistycznej miał miejsce w niedzielę, 16 b. m. na Popławach. Widocznie wileńskim socjałom nie dają spać laury ich „braci strzelców“ toruńskich i poznańskich, więc też postanowili czemś wykazać swoje istnienie w Wilnie.

Jak postanowiono, tak też wykonano.

Trzech drabów napadło na powracającego do domu znanego działacza narodowego p. Michała Ceneckiego, zamieszkałego przy ul. Subocz. Bandyty rzucili się na niespodziewającego się napadu p. Ceneckiego bijąc go laskami, gdzie się trafi.

Gdy p. Cenecki usiłował schronić się w mieszkaniu, napastnicy wyważyli drzwi, wdarli się do środka, pobili staruszkę matkę p. Ceneckiego i zniszczyli urządzenie mieszkania łukac szczy i łamiąc meble.

Już po wyjściu z mieszkania jeszcze w przeciągu trzech kwadransów obrzucali oni mieszkanie kamieniami, grożąc zamordowaniem wszystkich mieszkańców,

Dopiero przybycie policji położyło kres bandyckiemu napadowi.

Ciekawi jesteśmy, czy władze nasze rozpoczną wreszcie walkę z tym bandytyzmem politycznym.

Plac Łukiski ulegnie zmianie. Na ostatniem posiedzeniu radzieckiej komisji gospodarczej omawiana była sprawa uregulowania handlu na rynkach miejskich.

Ze względów sanitarnych oraz przeciwdziałania spekulacji komisja wypowiedziała się za prowadzeniem handlu na rynkach najdłużej do godz. 2 pp.

Nie dotyczy to straganów stałych, znajdujących się w obrębie rynku.

Wogóle komisja wypowiedziała się za skasowaniem rynków i przeniesieniem handlu do specjalnych hal. Jednakże wobec braku kredytu na pobudowanie odpowiednich do tego celu budowli postanowiono, by z rynku Łukiskiego wyrugować handel słomą, sianem i drzewem, a jedynie dozwolnić w części placu zabrukowanej sprzedaż produktów spożywczych, mleka i jarzyn.

W razie wyjątkowym, przy większym napływie sprzedawców, miejsce określone na targ rozszerzyć na małą ruchliwą ulicę na tyłach placu, biegnącą obok murów kościoła św. Jakóba.

Handel drzewem odbywać się ma w dni targowe na placu obok więzienia.

Część placu nie zabrukowana będzie odgradzona słupkami i oddana zostanie do użytku komisji ogrodowej, celem urządzenia tu skweru lub boiska dla dziatwy.

Wszystkie powyższe zarządzenia przyczynia się w prostej linii do wygłodzenia miasta, które zwykło dotychczas zakupywać produkta spożywcze i opał, z pierwszych rąk, od wieśniaków, na rynkach. Zarządzenia magistrackie wyjdą na korzyść jedynie wszelkiego rodzaju pośrednikom i przyczynią się do do dalszego podniesienia cen.

Listy z miasteczek i wsi.

Wilejka powiatowa.

Wobec zruszczenia szkoły powszechnej polskiej w naszym mieście, społeczeństwo polskie potrafiło się zdobyć na jedynie mądrą i godną Polaków odpowiedź—stworzyło szkołę polską.

Dnia 10-go października, po nabożeństwie w kościele parafjalnym została otwarta staraniem „Towarzystwa Polskiej Szkoły w Wilejce“ na mocy udzielonej przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego koncesji jednoklasowa polska powszechna szkoła. Napływ dziatwy, pragnącej pobierania nauki w języku ojczystym, jest liczny; do szkoły już w pierwszych dniach po rozpoczęciu lekcji zgłosiło się 46-cioro dzieci.

Szkoła ma dobry lokal składający się z dwu izb i obszernej sieni. Utensylja szkolne są po części własnością Towarzystwa, częściowo zaofiarowane przez Magistrat. Brak jest narazie jednolitych podręczników, co jednakże zostanie usunięte przy poparciu Macierzy Szkolnej. Jednomysłność społeczeństwa polskiego, które licznie odezwało się na apel Towarzystwa, daje nadzieję, że szkoła nie pozostanie bez środków. Towarzystwo, które na swoim sztandarze wypisało szczytne hasło krzewienia i popierania oświaty w duchu chrześcijańskim i narodowym, bezwątpienia nie ograniczy się do szczupłej roli utrzymywania jedynie szkoły powszechnej, zachodzi bowiem już potrzeba zorganizowania w Wilejce przedszkola dla dzieci w wieku przedszkolnym; dalej niezawodnie wyłoni się sprawa pomocy materialnej dla kształcącej się młodzieży. Sądzić należy, że Towarzystwo okazało się dość żywotnem i sprężystem, by sprostać tym zadaniom, które życie wysuwa i spełni wzięte na swoje barki obowiązki. Ale w tym wypadku nie powinno zostać odosobnione. Gorąco wierzyć należy, że społeczeństwo poprze zbożną pracę Towarzystwa.

Chocienczyce (pow. Wilejski).

Ze wsi Biereżok, położonej w naszej gminie, donoszą o napadzie bandyckim, którego ofiarą padł gospodarz Bazyli Karpowicz. Gospodarz ten ma siostrę w Ameryce, która przysyła mu od czasu do czasu dolary.

Ostatnio właśnie przysłała mu pieniądze na wystawienie nagrobków na mogile zmarłych rodziców. Wieść o otrzymanych dolarach rozeszła się po okolicy i widać dotarła do osób łasych na cudze dobro, bo oto w nocy z 15 na 16 b. m. domieszkania Karpowicza wdarło się trzech uzbrojonych drabów, którzy pod groźbą zamordowania zabrali Karpowiczowi 80 dolarów i 50 zł. Odchodząc bandyci zagrozili śmiercią każdemu, kto doniesie o rabunku władzom. Widocznie groźba poskutkowała, bo istotnie Karpowicz dopiero na drugi dzień zameldował policji o wypadku, a przez ten czas rabusie zdążyli zatrzeć ślady.

Czechowicz.

Zabłociszki (pow. Świąciański).

W ubiegłym tygodniu wydarzył się w naszej gminie napad bandycki.

Napad miał miejsce w maj. Szwinta p. Cywińskiego.

Do majątku wpadło w porze obiadowej czterech uzbrojonych bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów spędzili w jedno miejsce wszystkich mieszkańców dworu. Jeden z bandytów stanął na straży przed dworem, drugi pilnował domowników, zaś dwaj pozostali zajęli się rabunkiem, badając dokładnie zawartość kufrów i szaf. Zachowywali się przytem spokojnie i z tak zimną krwią, iż od razu dało się poznać, że to są wprawni rabusie.

W ten sposób łupem bandytów stało się 1000 zł. w gotówce, sporo złotych i srebrnych rzeczy (pierścionków, zegarków, srebra stołowego) oraz najlepsze ubrania i bielizna, a także 2 strzelby myśliwskie.

Po dłuższym pładowaniu we dworze, rabusie naładowali zrabowane mienie na furmankę i odjechali spokojnie w stronę Tejkiń.

Zawiadomione o napadzie władze w porozumieniu z dowództwem 20 bataljonu K. O. P. zarządziły obławę, w której wzięło udział przeszło 100 konnych i pieszych żołnierzy K. O. P. i policjantów.

Ponieważ majątek znajduje się w pobliżu granicy litewskiej, więc należy przypuszczać że bandyci pochodzą z Litwy i zapewne zdołali wraz z łupem przejść na tamtą stronę granicy.

Wacław J.

Mołodeczno.

W ubiegłym tygodniu władze bezpieczeństwa aresztowały u nas bandę komunistów, którzy nietylko zajmowali się agitacją bolszewicką, lecz ponadto uprawiali szpiegostwo. Zdobyte wiadomości o rozmieszczeniu i sile naszych oddziałów wojskowych odwozili oni do Sowdepji przywożąc z powrotem pliki bibuły bolszewickiej, którą następnie rozpowszechniali wśród mieszkańców powiatu oraz w wojsku.

Ustalono, że banda nietylko porozumiewała się z Mińskiem lecz ponadto utrzymywała łączność z organizacjami komunistycznymi i szpiegowskimi w Warszawie, Krakowie, Lwowie oraz innych miastach Polski.

Banda działała już od dłuższego czasu. Każdy z członków otrzymywał po 150 dolarów miesięcznie, oraz, prócz zwrotu wydatków na podróże w sprawach bandy, jeszcze specjalne wynagrodzenie za zwerbowanie nowych członków. Na czele bandy stał niejaki Augustyn Kulbako.

Właśnie w tych dniach banda spodziewała się iż otrzyma nowy zapas gotówki i miała rozszerzyć swoją działalność na sąsiednie powiaty, lecz dokonane aresztowania przerwały jej zbrodniczą działalność. W ten sposób pod kluczem znaleźli się, prócz Kulbako, jego podkcmdni: Michał Baszkiewicz, Izidor Korsak i Jan Symonowicz. Niestety aresztowanych słabo pilnowano, gdyż jednemu z nich, Baszkiewiczowi, udało się zbiec i zapewne przedostał się on już do Rosji.

Burak.

Wiadomości kościelne.

Adoracja. W bieżącym tygodniu nabożeństwa z adoracją Najświętszego Sakramentu odbędą się:

w niedzielę	30	paźdz.	w Hnieźnie
w poniedz.	31	"	" Miednikach
we wtorek	1	listop.	" Łazdunach
we środę	2	"	" Lebidziejewie
we czwartek	3	"	" Wiszniewie
w piątek	4	"	" Wasiunach
w sobotę	5	"	" Borunach
w niedzielę	6	"	" Iwju

Odpusty: 1 listopada w Święcianach, Skrudzie, Wilnie w kościele Wszystkich Świętych.

Mianowania i przeniesienia. Na mocy zarządzenia J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego w składzie duchowieństwa archidiecezji zaszły następujące zmiany: ks. Stanisław Mikulski mianowany został proboszczem w Niecieczy; ks. Edward Zdanowicz mianowany proboszczem w Jelni; ks. Jan Jaśkiewicz mianowany proboszczem w Konstancyńowie (Swirskim); ks. Maksymilian Adrych mianowany proboszczem w Szczuczynie (Lidzkiego). Wszyscy z dniem 21 października r. b.

Nowe dekanaty. Ze względów natury organizacyjnej została w dniach ostatnich przeprowadzona przez władze kościelne archidiecezji reorganizacja dekanatów, w sensie zmiany ilości takowych, oraz zmiany granic poszczególnych dekanatów. Zostały mianowicie utworzone dwa nowe dekanaty: Kalwaryjski i Zdzieciolski, których akta erekcyjne podpisane zostały w dniu 20 b. m. przez J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolitę Wileńskiego.

Nowy dekanat Kalwaryjski został wydzielony z dekanatu Wileńskiego (parafje podmiejskie) i składa się 13 parafji, mianowicie: Kalwarja, Nowa-Wilejka, Szyłany, Suderwa, Rzesza, Niemczyn, Dukszy Pijarskie, Mejszagała, Korwie, Jęczmieniszki, Sużany, Podbrzezie i Olany, oraz Trynopol (kościół bez parafji), a także wszystkie inne kościoły i kaplice, znajdujące się na terytorjum wymienionych wyżej parafji. Pozatem nastąpiły pewne zmiany w granicach dekanatów. Mianowicie: parafje Rotnica, Kabele i Marcinkańce, zostały wydzielone z dekanatu Trockiego i przyłączone do dekanatu Grodzieńskiego; parafja Biała-Waka z dekanatu Wileńskiego przydzielona została do dekanatu Trockiego; parafja Szarkowszczyzna z dekanatu Głębokiego przyłączona została do dekanatu Miorskiego. Zmiany powyższe należy uważać za początek reorganizacji podziału archidiecezji, zakreślonego na znacznie większą skalę.

Nowi dziekani. W związku z erekcją nowych dekanatów J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Wileński mianował: dziekanem Kalwaryjskim ks. Tadeusza Makarewicza, dziekanem Zdzieciolskim ks. Józefa Żero, oraz dziekanem Słonińskim ks. Ignacego Rosołowskiego.

O. O. Pijarzy w Szczuczynie. Na mocy zarządzenia J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego parafję w Szczuczynie Lidzkim objęli OO. Pijarzy. Jest to pierwsza placówka tego zakonu na terenie archidiecezji Wileńskiej.

Pomnik pierwszego Arcybiskupa Wileńskiego. Przed kilku dniami w godzinach południowych odbyła się narada ścisłego grona osób zainteresowanych w sprawie urzeczywistnienia projektu budowy pomnika ś. p. pierwszego Arcybiskupa - Metropolity Wileńskiego, ks. Jana Cieplaka, nad grobowcem w bocznej nawie Bazyliki Metropolitalnej św. Stanisława.

Co się stało z wotami z Obrazu M. B. Ostrobramskiej. Ponieważ ludność katolicka zaniepokojona jest brakiem części wotów na Obrazie M.B. Ostrobramskiej, tłumacząc opacznie to tajemnicze zniknięcie ich, przeto otrzymaliśmy ze źródła miarodajnego następujące wyjaśnienie: podczas prac związanych z konserwacją Obrazu, które nie należy jeszcze uważać za skończone wota o większej wartości zostały z Cudownego Obrazu zdjęte i do ostatecznego zakończenia prac w Kaplicy przechowane są przez Kurję Mitropolitalną w odpowiednim miejscu. Przeto obawy części opinii wobec powyższego, są bezpodstawne.

Zastępstwo w kościele św. Mikołaja. Wobec aresztowania proboszcza parafji litewskiej św. Mikołaja w Wilnie, ks. Krzysztofa Czybira, czasowo administratorem parafji Ordynariusz mianował ks. dr. Antoniego Wiskonta, notariusza sądu arcybiskupiego.

Wiadomości praktyczne.

Przypomnienie o terminach płatności. Wileńska Izba Skarbowa otrzymała z Ministerstwa Skarbu polecenie, by nieuiszczone do dnia 1 listopada należności podatkowe: z II raty podatku gruntowego za 1927 rok, oraz podatku dochodowego na rok 1927, były bezzwłocznie ściągane w drodze przymusowej egzekucji.

Komorne w czwartym kwartale. Począwszy od października r. b. skala komornego jest następująca: lokale dwu lub trzypokojowe, które w kwartale ubiegłym płaciły 84 proc. normy przedwojennej płacić będą 90 proc. Lokale złożone z czterech do sześciu pokoi, które w kwartale uprzednim płaciły 89 proc., płacić będą 95 proc. Sklepy i pomieszczenia handlowe, według obowiązujących stawek opłacające 94 proc., opłacać będą obecnie 100 proc., czyli pełną normę przedwojenną.

Podobnież pełnowartościowe komorne wypadnie opłacać tej kategorii sklepów i pomieszczeń handlowych, które w kwartale ubiegłym płaciły już 99 proc. czynszu przedwojennego.

Wszystkie lokale, z wyjątkiem jedno i dwuizbowych, to jest opłacających na zasadzie dekretu, wstrzymującego podwyżki mieszkań tej kategorii — 43 proc. zwolnione są od świadczeń.

Właściciele lokali jedno i dwuizbowych są obowiązani do różnych świadczeń, jak opłaty za kanalizację, wodę, stróża i t. p. dopóki wysokość płaconego przez nich czynszu nie przekroczy 75 proc. czynszu przedwojennego.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

Czem Jest Matka w rodzinie.

Mówi się u nas dużo i dużo pisze na temat, czem jest matka w rodzinie. Słowa te bardzo piękne i podniosłe odskakują dzisiaj najczęściej jak groch od ściany od dusz i serc, do których są skierowane. Ale że nie zawsze tak się dzieje, niech służy jako najpiękniejszy przykład podany niżej list Najprzewielebniejszego Kardynała i Prymasa Polski Hlonda — do Matki.

List ten przedrukujemy z „Gazetki dla Kobiet“ wychodzącej w Warszawie, która go podała w sierpniowym numerze. Prymas Hlond, jak wiemy został zamianowany w czerwcu Kardynałem i natychmiast napisał taki list z Poznania do swej matki mieszkającej na Górnym Śląsku:

„Droga Mamo! Ojciec Św. raczył mnie w łaskawości swojej zamianować dzisiaj Kardynałem św. Rzymskiego Kościoła. W głębokim wzruszeniu zwracam się w tej chwili sercem i myślą ku Tobie droga Mamo i pierwszy list do Ciebie kreślę. Bo kiedy rozważam dziwne drogi, któremi mnie Opatrzność prowadziła, zawsze mi przed oczyma duszy staje Twój obraz. Tyś umiejętniej od wielu uczonych pedagogów założyła w duszach swych dzieci mocny fundament życiowy, oparty silnie o wiarę i prawo Boże.

Ponieważ sama szczerze modlić się musiałaś, wyuczyłaś nas łatwo i dobrze poierza, z którego po dziś dzień czerpię moc i ufność w Bogu.

Otwarłaś przed nami szeroko drogę do szczęścia, boś nas wychowała nie do pieszczot i wygod, lecz do hartu i pracy i nauczyłaś nas kochać obowiązek, a powinność spełniać poważnie i ohocho. To też nie gdzie indziej, jak w szlachetności dostojęństwie Twego prostego, a Bogu oddanego serca — jest początek owej drogi, którą mnie łaska Boża prowadzi, a która zawiiodła mnie do tego, co się potocznie nazywa godnościami, a co w naszym rodzinnym zrozumieniu jest zwiększonym obowiązkiem pracy i poświęcenia.

Więc w tym dniu, w którym Ojciec Św. nasz cichy i skromny dom śląski, okrywa takim blaskiem swej łaski, czule Ci za to dziękuję, żeś mi była dobrą matką i polecam się Twoim pobożnym modlitwom, bym się swą pracą mógł przysłużyć chwale Bożej, pomyślności św. Kościoła i szczęściu Narodu.

Te same uczucie składam w duchu na grobie drogiego Ojca, którego ofiarnym i mężnym duchem nieraz się krzepię i kieruję.

Z wdzięcznością i czcią całuję Twe ręce i proszę o błogosławieństwo na drogę moich obowiązków.

Twój † August Kardynał“.

Z głębokim wzruszeniem przedrukujemy ten list najwyższego dostojnika Kościoła w Polsce. W dniu uroczystym dla siebie pierwsze słowa zwraca ku Matce, dziękując Jej za nauki i zasady, któremi Go na drogę życia umocniła a którym zawdzięcza swoje wysokie dostojęństwo.

Jakiż w tem przykład dla wszystkich Matek! To, że żyn pójdzie nieraz złą drogą, jakże często jest winą matki. Narzeka ona później na „wyrodne dziecko“ co ani jej, ani praw Boskich i ludzkich nie szanując, opiera się często w kryminale. A nie widzi taka matka, ile winy z przestępstw syna ciąży na niej samej, która ani dobrym własnym przykładem ani gruntownymi zasadami nie napoiła duszy dziecka stwarzając dom pełen niezgód, swarów i przekleństw.

A wiadomo przecie, że czem się skorupa zamłodu napoi tem i na starość trąci. Czego więc dziecko nauczy się w domu, na co natrządy się i nasłucha od pieluch — tem potem żyje.

Więc wszystkie matki narzekające na „złe dzieci“ niech ten list najdostojniejszego Kardynała odczytają z uwagą i nie raz i nie dwa, to wtedy zrozumieją, że aby wywoływać podobnie gorące synowskie uczucia, trzeba mieć we własnej duszy wiele cnót i przepoić niemi duszę dziecka.

Nie będzie wtedy wyrodných synów.

W. Ż.

Różne wiadomości.

Odbywa się teraz w Poznaniu Zjazd Przedstawicieli wszystkich miast polskich.

W delegacji wileńskiej pojechała i nasza świeżo obrana radna miejska p. Iwaszkiewiczowa wice prezeska Narod. Org. Kobiet.

Świat zaczyna coraz bardziej liczyć się z kobietami, które wchodzi do wszystkich instytucyj mając wszędzie prawo głosu

Zrozumiałem jest, iż te prawa pociągają za sobą i wielkie obowiązki i chcąc o czemś decydować, trzeba samej wiele rozumieć i wiele przemyśleć. I wtedy taka kobieta przyniesie prawdziwy pożytek swemu społeczeństwu oraz zwróci uwagę na wiele spraw dotyczących życia kobiet.

Powrócimy do tego tematu w następnym numerze.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu Wł. Gińko folw. Nowinki pow. Postawski pocz. Kozłowski. Wychodzi bardzo dobre pismo zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce z dodatkiem sezonowych żurnali mód pod nazwą "Odzież" w Królewskiej Hucie na Górnym Śląsku. Prenumerata roczna tego pisma kosztuje tylko 12 zł. Znajdzie tam Pan wszelkie wskazówki i rady, prócz tego jest tam wskazany cały szereg różnych żurnali. Może Pan także żądać tylko jednego numeru jako okazowego, na który trzeba wysłać pocztą 1 zł. Pismo to jest organem Związku pracowników krawieckich na Polskę Zachodnią.

Adres: Królewska Huta ulica Wolności Nr. 76. Redakcja "Odzież" konto czekowe na wysyłkę pieniędzy: P. K. O. 309.979 Katowice.

WESOŁY KĄCIK.

Krótko a węzłowato.

Do starego lekarza przychodzi młodzieniec w godzinach przyjęć.

— Niech się pan rozbiere — mruknął lekarz.

Młodzieniec odpowiada na to nieśmiało:

— Pan daruje, panie doktorze, ale ja chcę się oświadczyć o rękę pańskiej córki.

— Tak, to niech się pan zabiera.

WAŻNE DLA WSZYSTKICH BUDUJĄCYCH.

NAJSTARSZA W WILNIE,

bo od r. 1904 istniejąca firma polska

„G. PIOTROWSKI“

Wilno, ul. Trocka 11 m 9.

DOSTARCZA

z najpoważniejszych fabryk polskich po cenach fabrycznych i na dogodnych warunkach

wszelkie materiały budowlane

JAK: cegły, wapno, cement, gips, blachę, szkło, kafle, płytki podłogowe i ścienne, papę dachową, dachówki, piece i kuchnie przenośne (kafłowe i żelazne), posadzki dębowe, farby i preparaty od wilgoci i rdzy, maszyny do wyrobów betonowych urządzenia do olejarni, kraty i siatki żelazne (od kradzieży i do ogrodzeń) i t. d. i t. d.

PRZEDSTAWICIELSTWO

TECHNICZNO-HANDLOWE

G. PIOTROWSKI

WILNO, ULICA TROCKA 11 M. 3.

KALENDARZYK.

23	N.	Sermana i Serapjana B. B. W. W.
24	Pon.	Symfonjusza M.
25	Wt.	LISTOPAD Wszystkich Świętych
26	Śr.	Dzień Zaduszny, Jerzego
27	Czw.	Huberta B. M., Sylwji
28	Piąt.	Karola Boremeusza B.W., Witalisa M.
29	Sob.	Zacharjana i Elżbiety

Odmiany księżycy.

Pełnia 9 listopada godz. 7 m. 36 rano.

Ceny obcych walut.

z dn. 25-go października 1927 r.

Banki płaciły za 1 dolara 8 zł. 91 gr.

Ceny w Wilnie.

W Wilnie na rynku w dniu 14-tym października
płacono za 100 klg

żyta	39 — 41 zł.
pszenicy	— — —
jęczmienia browarnego	44 — 46 "
" na kaszę	39 — 41 "
owsa	38 — 41 "
gryki	— — 43 "

za 1 klg.

	zł. gr.	zł. gr.
mięsa wołowego	2.60 —	2.80
cielęciny	— —	—
baraniny	2.70 —	2.80
wieprzowiny	3.30 —	3.60
słoniny krajowej	4.20 —	4.80
smalca wieprzowego	4.80 —	5.00
masła niesolonego	6.50 —	7.00
" solonego	5.50 —	6.00
cukru kryształ.	1.48 —	1.50
" kostka	— —	1.80
soli białej	30 —	35
kawy naturalnej	8.00 —	10.00
" zbożowej	2.00 —	2.50
herbaty	14.00 —	30.00
nafty	— —	60
mydła do prania	1.60 —	2.40
świec	2.20 —	2.60
1 litr śmietany	1.80 —	2.50
10 sztuk jaj	1.80 —	2.50

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA

DZIENNIKA WILEŃSKIEGO

WILNO, ULICA MOSTOWA Nr. 1.

TELEFON
— 12-44 —

TELEFON
— 12-41 —

WYKONANIE
STARANNE

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY
w zakresie drukarstwa i introligatorstwa wchodzące.

CENY
UMIARKOWANE

KUPUJEMY

WŁÓKNO LNIANE, PAKUŁY I SŁOMĘ LNIANĄ

PO CENACH KORZYSTNYCH

PŁACIMY: gotówką lub naszymi wyrobami lnianymi i bawełnianymi na warunkach specjalnych dla dostawców lnu.

ŻYRARDÓW

UWAGA: W celu uniknięcia kosztów podróży i straty czasu posiadane włókno lniane można wysłać koleją lub pocztą pod niżej wskazanym adresem, wymieniając w liście, umieszczonym w paczce, jakie materiały są pożądane wzamian za przesłane włókno, lub też wskazać adres, pod jakim należy przekazać gotówkę.

Niniejszy kupon, który służy jako adres, należy wyciąć i nakleić na paczce

DO
TOWARZYSTWA ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH
SP. AKC.

W ŻYRARDOWIE
Województwo Warszawskie.

ROLNICY!

Chcecie podnieść swoje
GOSPODARSTWA

ROLNICY!

i doprowadzić ich do kultury — czytajcie przydatne i tanie książki rolnicze:

Baird, Żywnienie krów mlecznych w okresie zimowym	— 70
Dyakowski, O pszczołach	— 20
Dobrzyński, Pszenica i jej wymagania nawozowe	— 20
Gensówna, Młoda Gospodyni, kuchnia spiżarnia	3.50
Holewiński, Jak zbudować chatę i zagrodę wiejską	— 36
Jak nawozić pod żyto?	— 20
Jankowski E., Sad przy chatcie (z rycinami)	— 80
Karczewska M., O uprawie warzyw matorolnem	2.00
Krus, Krowa w gospodarstwie matorolnem	1.20
Lewandowski, Jak dojść do dobrej krowy	— 80

Lipiński, W jaki sposób dorobiłem się na gospodarstwie roln.	1.20
Miczyński K.Dr., Rolnik wzorowy	6.50
Olszański, Domowa apteczka weterynaryjna	— 20
Olszyński, Wapnowanie gleby	— 20
Piętka, O korzyściach i zakładaniu mleczarni spółdzielczych	— 90
Różański, Uprawa łąk i pastwisk	2.20
Szczepkowski, O karmieniu konia	— 32
Strzecha, Jak prowadzić zebrania i jak się na nich zachowywać	— 25
Wilkoński, Potrzeby ogólne drobnego rolnictwa w szczególności z reformą rolną	— 40
Żebrowski W., Uwagi o hodowli trzody	— 60

KSIĄŻKI POWYŻSZE NABYWAĆ MOŻNA

W KSIĘGARNI POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ

W WILNIE, BENEDYKTYŃSKA 2.

Wysyłamy też pocztą za zaliczeniem.

Wysyłamy też pocztą za zaliczeniem